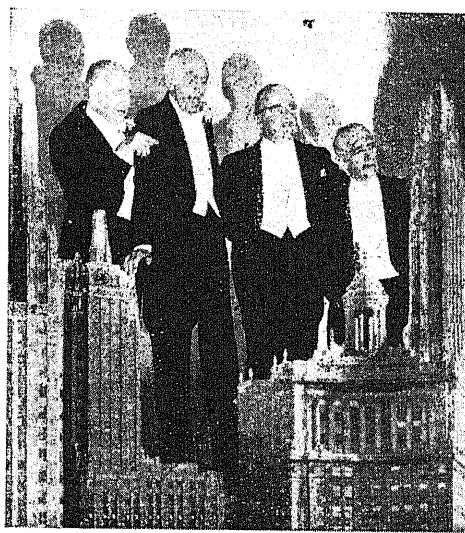


Fragment z filmu pt. „Alarm na morzu” (Submarine D1) Fot. Warner Bros



Rosalina Russel i Robert Montgomery, uroczą para kochanków amerykańskiego ekranu. Fot. Metro G. M.



Fotos z filmu „Na drapaczu chmur”. Fot. New Universal



Scena z wielkiego filmu reżyserii Franka Lloyda pt. „Mocni ludzie”. Role główne kreują: Frances Dee i Joel Mc. Crea

Fot. Paramount.



Freddie Bartholomew wraca na ekran. Ujrzymy go w filmie pt. „Lord Jeff”

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

Rok XIV

Niedziela, dnia 10 kwietnia 1938 roku

Nr. 15

Pod własnym sztandarem.



Dnia 3 bm., odbyła się w Łodzi uroczystość nadania nazwy i poświecenia sztandaru Państwowego Gimnazjum im. Stefana Żeromskiego przy ul. Pierackiego 11-13. Uroczystość zaszczylił swą obecnością p. kurator O. S. W. Wiktor Ambroziewicz i wiz. L. Zapolski. Z rodziny Stefana Żeromskiego przybyli b. wiz. p. Konrad Chmielewski i p. Nalepińska z Warszawy. Z ramienia władz lokalnych wzięli udział starosta L. Giełczyński, prez. Kozłowski, major Bętkowski, komisarze P. P. pp. Żupański i J. Lewandowski. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli p. prezydentowa E. Godlewska i komendant garnizonu, pułkownik E. Jasiewicz, a ze strony rodziców p. Z. Penczakowa i p. A. Fularski, p. J. Kurasiowa i p. L. Jahn. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał w kościele Podwyższenia św. Krzyża ks. prefekt W. Sitek, a akt erekcyjny przed wręczeniem sztandaru i wbijaniem symbolicznych gwoździ odczytał p. major Bętkowski.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81



J. E. ks. biskup dr Wł. Jasiński ordynariusz Diecezji Łódzkiej, przecięciem wstęgi otwiera wystawę przeciwalkoholową w Łodzi.



W dniu 2 kwietnia rb. w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 uruchomiona została wystawa antyalkoholowa. Na ilustracji widzimy JE. ks. bisk. dr Wł. Jasińskiego, wiceprezydenta m. Łodzi p K. Kozłowskiego, dr Knichowieckiego, prez. Z. Fiedlera ks. kanclerza Żdzarskiego i ks. kan. St Nowickiego.

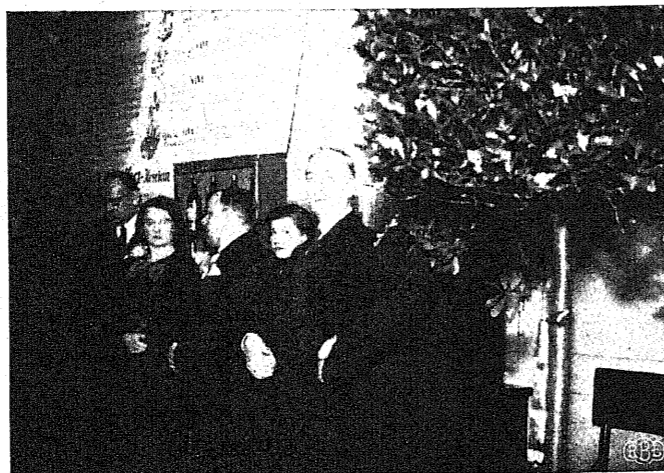
Na szerokim świecie

NAD MARTWYM MORZEM.

W pustynnych, grozą „sądu Bożego“ nad grzeszną Sodomą i Gomorą owianych okolicach Martwego Morza, panuje od kilku lat ożywiony ruch. Nad Martwym Morzem pulsuje nowe życie. Obudzona z wiekowego uspienia cicha dolina ożyła nagle, stając się, przy pomocy nowoczesnych środków technicznych, jednym z najważniejszych pod względem ekonomicznym zakątków świata. Równoległe do brzegów Morza Śródziemnego, na 400 m. poniżej poziomu morza, ciągnie się rozlewisko Morza Martwego, stanowiące wschodnią granicę Palestyny. Upały panują tu prawdziwie „piekielne“. Opady należą w tym „potępionym“ kraju do zjawisk rzadkich. Wskutek tego procesu, trwającego już od najwcześniejszych epok geologicznych, odkąd Morze Martwe straciło swą naturalną odnogę, łączącą je z Morzem Czerwonym, poziom wody w morzu stale się obniża. Normalna na całym świecie równowaga między wyparowaniem wody o dopływem nowych jej ilości została tu zachwiana. Morze Martwe wyparuje więcej wody niż przyjąć może z otoczenia pozbawionego opadów. Coraz też większa staje się zawartość soli w tym „czarcim kotle“, jak często lud arabski nazywa Martwe Morze. Zawartość soli w wodach Martwego Morza wynosi 27 proc., t. zn., że doszła do granic nasycenia.

KRAJ, W KTÓRYM NIE MA ORGANICZNEGO ŻYCIA.

Wyparowujące i opadające stopniowo wody Martwego Morza odślaniają



Fragment uroczystego otwarcia wystawy antyalkoholowej w Łodzi. Przemawia dr Stanisław Stańczak, inspektor szpitalnictwa miejskiego w Łodzi.



Stoisko napojów owocowych na wystawie antyalkoholowej w Łodzi.



Portret p. X. — wykonany przez artystę malarza Bolesława Nawrockiego.



Dnia 2 kwietnia r. b. odbyło się uroczyste otwarcie hali sportowej w parku Poniatowskiego. W czasie tej uroczystości, gospodarz województwa łódzkiego p. wojewoda Al. Hauke-Nowak osobiście przeprowadzał kwestę na rzecz „Daru wielkanocnego dla dzieci bezrobotnych“ w Łodzi.

brzegi kamieniste, pokryte warstwą soli, pozbawione wszelkiej roślinności. Nad Morzem Martwym, zgodnie z jego nazwą, nie ma organicznego życia. Ani roślinna, ani człowiek nie znajdują tu koniecznych warunków egzystencji. Na miejscu dwóch kiedyś, w zamierzonych wiekach, ku którym pamięć ludzka już tylko obrazem legendy sięga, kwitnących miast, pełnych bogactw, tętniących życiem, pławiących się w dostatku, leży dziś przekłete pustkowie, wrogie wszelkiemu życiu.

TECHNIKA OŻYWIA PUSTKOWIE.

Zapewne nigdyby tu nie powstała noga człowieka, gdyby nie przeogromne bogactwa, nagromadzone przez przyrodę w tym martwym zakątku ziemi. Pustkowie to zawiera skarby, mniej błyszczące od skarbów wschodnich kalifów, ale nie mniej cenne. Trzeba je tylko umieć wydobyć. Państwo osmań-

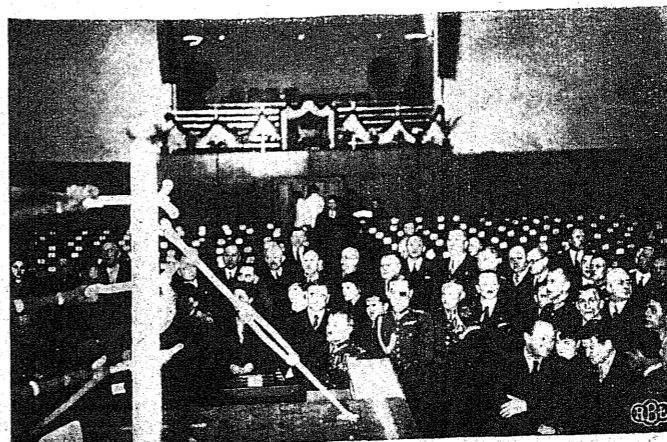
skie, które przez długie wieki miało tę ziemię w swoim władaniu, nie umiało wykorzystać jej skarbów, nie domyśliło się nawet ich istnienia. Dopiero wielka wojna i zajęcie Palestyny przez Anglików zapoczątkowało nową erę w historii Morza Martwego.

SOLNE OGRODY.

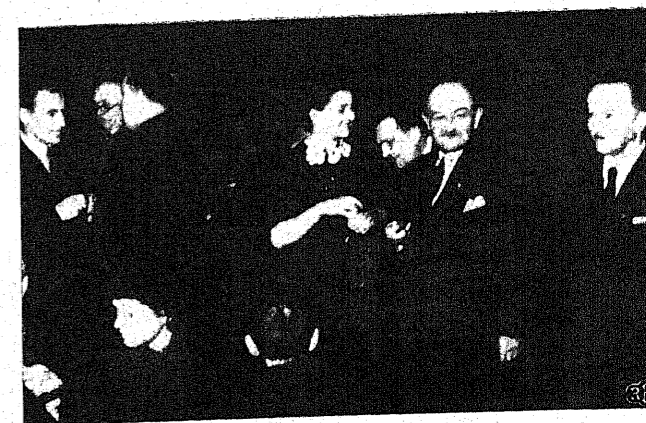
Angielski trust chemiczny zapoczątkował przy zastosowaniu najnowocześniejszych zdobyczy wiedzy eksploatację bogactw naturalnych Morza Martwego. Powolny proces parowania wód morskich przyspieszono przez budowanie w płytszych miejscach morza specjalnych tam. W ten sposób na południowym i północnym krańcu powstało szereg słonych jezior, z których woda wyparowała szybciej, pozostawiając ługowy osad, z którego łatwo już było wydzielić poszczególne rodzaje soli. Te baseny nazwano „solnymi ogrodami“.

ŻONA LOTA.

Ponure, tragiczne legendy osnuły kataklizm przyrody, z którego wyrosło rozlewisko Martwego Morza. Wszyscy znany podanie o żonie Lota, która wierna przekornej naturze kobiecej, a nieposłuszna rozkazowi Bożemu, wyszedłszy z grzesznego miasta Sodomy które Pan poraził, obejrzała się za siebie i za karę w słupek soli zamieniona została. Wędrowca, który zabłąkał się nad brzegiem Morza, uderza wielka ilość skał o kształtach prawie ludzkich. Każda z nich, wedle chytrych zapewnień Arabów, jest solnym posągami „żony Lota“. Więc chyba wszystkie je go żony zamieniły się w słupy soli. Po dani mówią tylko o jednej. Któryż tedy z solnych słupów jest posągami żony Lota? Trudno dociec. Nikt tego dziś nie wie napewno, a Arabom trudno wierzyć.



Dwa fragmenty z uroczystości poświęcenia i uruchomienia hali sportowej w parku im. Poniatowskiego w Łodzi. Od strony lewej uczestnicy uroczystości w momencie poświęcenia dokonanego przez ks. prałata D. Kaczyńskiego, na prawo zaś gospodarz miasta p. prezydent M. Godlewski przeprowadza kwestę na dzieć i rodzin bezrobotnych. Nadmienić należy, że halę tę wybudowała w rekordowym czasie znana w Łodzi firma budowlana Pasiewicz i Kozulski.



Bez otwarcia spadochronu.

— To nieprawda, że po pewnej ilości skoków ze spadochronem można się do nich przyzwyczaić — mówił as sportu spadochronowego — nieprawda że nabiera się w tym rutyny, bo każdy skok to zupełnie nowe przeżycie. Niech pan tylko posłucha:

Zagłębiłem się mocniej w fotelu i słucałem.

— Najważniejszy jest moment decyzji. Z chwilą, gdy kandydat na skoczka zapisuje się na kurs, decyzja już za padła. Przez czas trwania kursu, aż do momentu startu skoczek psychicznie przygotowuje się do skoku. Jest to okres najcięższy. Wyobraża sobie różne potworności, wyolbrzymia opowiadania, a najgorsze w tym jest to, że ma na to czas.

Gdy siedzi się już w samolocie, wtedy uczucie strachu ginie bezpowrotnie i zamienia się w gwałtowną chęć jaknajszybszego wykonania skoku. Na rozmyślanie nie ma czasu, samolot mknie naprzód, unosi się w górę i nie zdąży się przypomnieć sobie po raz ostatni wskazówek, a już trzeba się szykować.

Oto drzwiczki już się otworzyły, ukazują się w nich zniekształcona brzuchami spadochronu postać i bęc... jak kamień w wodę głową na dół.

Według instrukcji odliczyć należy trzy sekundy, wymawiając 121, 122, 123 — a po tym dopiero pociągnąć za rączkę. Ale nie zawsze po trzech sekundach roztwiera skoczek spadochron. Największą przyjemnością jest przedłużyć spadanie przy zamkniętym spadochronie. Jest to najpiękniejsza chwila skoku.

Człowiek leci w powietrzu jak ptak. Rozkosznie jest spadać i widzieć w górze latający samolot, pod sobą rosna-



W dniu 2 bm. Spółdzielnia Harcerska „Czuj-Czyn” w Łodzi święciła pięciolecie swego istnienia. Na zdjęciu widzimy między innymi członków prezydium z prezesem dr. A. Grabowskim na czele.

cą w oczach różnobarwną ziemię, i mieć niezawodną pewność panowania nad sobą i żywiołem —powietrzem. Można nawet wykonywać różne akrobacje— loopingi, beczki, przerzuty itp.

Moją specjalnością właśnie są skoki z opóźnieniem i akrobacja w powietrzu. Rekord mój wynosi 16 sekund lotu bez otwarcia spadochronu. Oczywiście skok musi być wykonany z dużej wysokości

— Mimowoli uśmiechnąłem się z powodu tego rekordu.

Tymczasem mój towarzysz ciągnął dalej.—Czasami się jednak zdarza, że trzeba chcąc nie chcąc spadać, długo nie rozwijając spadochronu. Działa wtedy t. zw. „siła wyższa“.

Siła ta objawiła mi się podczas me-

go pierwszego skoku w następującej przygodzie: skoczyłem przepisowo głową na dół, odliczyłem swoje 121, 122, 123 i ciągnę, a tu spadochron nic. Ciągnę mocniej, nic!... Dopiero gdy dobrze się przyjrzałem spostrzegłem, że ciągnę za zwykłą taśmową szelkę, a nie za rączkę spadochronu. Oczywiście zaraz się poprawiłem i za chwilę wykwitł nade mną biały wachlarz — zwiastun zwycięstwa.

Jak się wpadnie w korkociąg spadochron wogóle może się nie otworzyć, bo linki tak się zakręca, że nie dopuszczają pod płótno powietrza. Dlatego też należy odrazu wyrzutem całego ciała wydobyć się z korkociągu, a dopiero po tym otworzyć spadochron.

— Jak działają zmysły w czasie samego skoku?



Długoletni członek Zarządu Banku Ludowego w Pabianicach Spółdzielni z o. o., b. radny m. Pabianic oraz zasłużony działacz społeczny na polu bankowości spółdzielczej p. Artur Wayss.

— Pierwszorządnie. Są znakomicie wyostrzone: — to bujda, że oczy krwią zachodzą, lub że w uszach słyszy się świst. Słyszy się i widzi bardzo dobrze a co najważniejsze, myśli się błyskawicznie.

Jedną z najtrudniejszych rzeczy jest lądowanie. Umiejętne lądowanie daje pełną satysfakcję ze skoku. Gdy się stanie na starej, znajomej, poczciwej ziemi, radość zalewa ze szczęścia — radość dobrze spełnionego zadania! I ledwie nogi dotkną ziemi, a ciało złapie równowagę, oczy już wypatrują samolotu — przyjaciela podniebnych podróży, a dusza rwie się do nowego skoku... Jeszcze raz! Jeszcze dwa! Upić się tą rozkoszą... Pławić się w tym żywole...



Ostatnie rozkosze zimy. W słońcu i na śniegu—przeżywają dzieci czarowną baśń dzieciństwa. Fot. St. Pfeiffer.



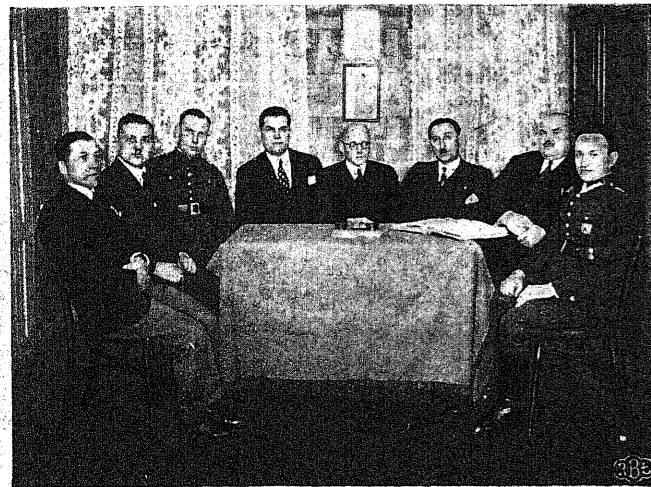
Międzypaństwowy mecz w podnoszeniu ciężarów Łotwa— Polska. W Rudzie Śl. odbył się w dniu 3 bm. międzypaństwowy mecz w podnoszeniu ciężarów, między drużynami Łotwy i Polski. Drużyna Łotwy wystąpiła w składzie: Tempelfelds, Moks, Czolinsh, Bileskalus i Jermalietis. Drużyna Polski w składzie: Niedziela, Wittek, Augustyn, Kaszuba, Mainka. Drużyny przed meczem.

Oto dlaczego skoki ze spadochronem uważam za najpiękniejszy sport. — I jeszcze dlatego są one piękne, że nigdy nie są te same. Zawsze czeka inne przeżycie, inna emocja, inna przygoda, wielka niewiadoma, na którą trzeba być przygotowanym. Jest to chyba jedyny sport, gdzie nie może być mowy o jakiegokolwiek rutynie.

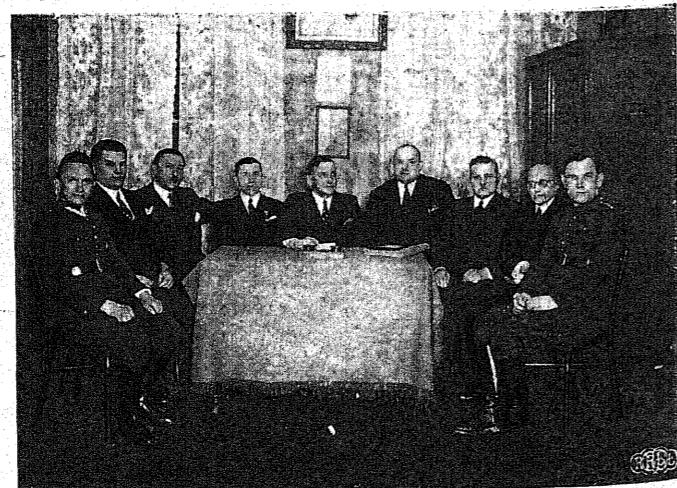
Opuszczam pokój pana Władysława Burkhardta, asa skoków spadochronowych, czując się dziwnie małą

istotą. Mimowoli spojrzalem w górę— akurat z nieba spadała gwiazda zostawiając za sobą świetlistą smugę...

KASY — WMURÓWKI — KASETKI
poleca Fabryka Kas Ogniotrwałych i Maszyn
Karol Zinke
ŁÓDŹ
Przejazd 16
Tel. 224-19



Byli Zarząd Koła Przyjaciół I Baonu P. W. w Łodzi im. kpt. Herwina z prezesem Albertem Schilde, vice-prezesami p.p. Grapowem i St. Kuczem, oraz sekretarzem p. St. Cieślarkiem na czele



Zarząd Koła Przyjaciół Miejskiej Komendy P. W. Łódź m. IV z prezesem Al. Matusiakiem i J. Chmieleckim na czele



Okręgowa odprawa Powiatowych prezesów Związku Strzeleckiego Okręgu IV., odbyta w obecności Prezesa Zarządu Głównego Z. S. mec. Paschalskiego Franciszka, Prezesa Zarządu Okręgu IV, dr. H. Rzadkiewicza i komendanta Okręgu IV mjr. Piwowara Jana

Nowości.

PUBLICZNOŚĆ LITERACKA.

Mówi się niejednokrotnie o związku twórczości literackiej z życiem społecznym i nikt jednak dotychczas nie próbował systematycznego ujęcia tego zagadnienia. W dziele prof. Bystronia mamy po raz pierwszy próbę systematycznego opracowania zagadnienia literatury jako zjawiska społecznego. Tom pierwszy większej całości, tworzący zamkniętą całość, poświęcony jest publiczności literackiej: jakie są granice jej tworzenia się, jaki jej skład, w jakich warunkach powstaje, jaka jest zależność form życia literackiego od zmian w podłożu społecznym.

Książka o problematyce wyraźnie socjologicznej wydana przez Książnicę Atlas Lwów- Warszawa operuje obszernym materiałem historyczno-literackim z różnych epok i kultur, pozwalając nam w ten sposób zdać sobie sprawę z mechanizmu społecznego po-

wstawania literatury i zmienności życia literackiego.

„OD DUNAJU PO JADRAN“.

W okresie wzmożonego zainteresowania naszym sprzymierzeńcem, Rumunią, z jednej, a bratnimi państwami, Bułgarią i Jugosławią z drugiej strony, ukazuje się nakładem Książnicy-Atlas, Lwów-Warszawa książka J. Wiktora, bystrogo i uczulego obserwatora życia polskiej emigracji we Francji („Wierzy nad Sekwaną“), znakomitego odtwórcy współczesnej rzeczywistości polskiej na wsi („Orka na ugorze“).

Gdy na polskich uniwersytetach sławiści i romaniści coraz pełniej i głębiej ogarniają całokształt życia duchowego naszych przyjaciół z Południa, kiedy czynniki oficjalne zawierają szereg umów kulturalno-oświatowych między Polską a Rumunią, Bułgarią i Jugosławią—spełnia książka J. Wiktora ważne zadanie poinformowania ogółu społeczeństwa o krajoznawstwie bałkańskim, społeczeństwie, kulturze du-

chowej i materialnej Rumunów i południowych Słowian. Barwne obrazy przeplata szereg wywiadów przeprowadzonych z mężami stanu i przedstawicielami świata literacko-artystycznego w danych krajach. Ciekawe są zwłaszcza, pełne sentymentu, opinie naszych przyjaciół z Południa o Polsce i jej twórczości duchowej.

Muzeum Etnograficzne rumuńskie, Bukareszt „Paryż Wschodu“, spalona słońcem Dobruża, Sofia i Warna, droga sercu polskiemu, Białogród i Mauzeum królewskie w Oplenacu—przesuwają się przed naszymi oczyma, jak w kalejdoskopie. Nad wszystkimi dominuje gorące serce poety i żywy sentyment jego do wsi i do ludu, a obrazy dotyczące zwłaszcza tej dziedziny są owiane szczerym entuzjazmem.

Książka informuje dobrze, a nie nużąc, o aktualnym rozwoju politycznym, socjalnym i kulturalnym tak symptomatycznych dla nas Rumunów i narodów południowo-słowiańskich, a jako taka jest przede wszystkim bardzo aktualna.



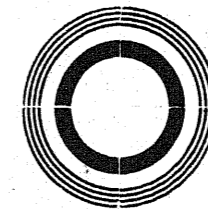
O wolność i miłość—scena z gigantycznego filmu pt. „Warszawska Cytadela“ zrealizowanego przez Tobis-Film według sztuki Zapolskiej „Tamtę”. Wiktoria Ballasko i Werner Hinz—główni aktorzy filmu.



W Londynie obchodzone uroczyste jubileusz angielskiego Towarzystwa Turystycznego, na który zjechały delegacje organizacyj turystycznych z całego świata. Na ilustracji sympatyczny policjant angielski udziela informacji turystom, przybyłym na zjazd w ich strojach narodowych.

GRZYBY PASOŻYTNE.

Jako trzeci tom „Biblioteczki Biologicznej“ ukazuje się książeczka B. Starmachowej pt. „Grzyby pasożytne“ wydana przez Książnicę Atlas-Lwów-Warszawa. W części pierwszej książeczki omówiona jest charakterystyka grzybów w ogóle, ich wielkie znaczenie w przyrodzie oraz w ogólnym obiegu materii. Część druga obejmuje ciekawą walkę żywiciela z atakującym go grzybkami pasożytnymi, poza tym opisuje szczegółowo ważniejsze grzybki pasożytne zebrane w zasadnicze cztery grupy: Pleśniaków, Workowców, Podstawczaków oraz grzybów niedoskonałych. Ustęp końcowy po-



Uroczystość poświęcenia i otwarcia hali sportowej w Łodzi połączona została z eliminacyjnymi zawodami bokserskimi do mistrzostw Polski. Na zdjęciu mistrzowie bokserzy okręgów łódzkiego, krakowskiego i śląskiego, uczestniczący w zawodach eliminacyjnych.



Na ilustracji naszej widzimy charakterystyczny obrazek z tak niedawnej przeszłości. Oto członkowie austriackiego Frontu Ojczyźnianego demonstrują na ulicach Wiednia na cześć kanclerza Schuschnigga. Działo się to w przeddzień wkroczenia wojsk niemieckich...



Z inicjatywy Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych odbyła się ub. tygodnia na terenie całego kraju wielka zbiórka, przeznaczona całkowicie na „Dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych“. Scena ze zbiórki w Warszawie. Wiceprezydent m. st. Warszawy Olpiński z puszką na kweście. Kwestarzom „pomagały“ egzotyczne zwierzątka z Warszawskiego Zoo, wypuszczone w tym dniu na miasto.



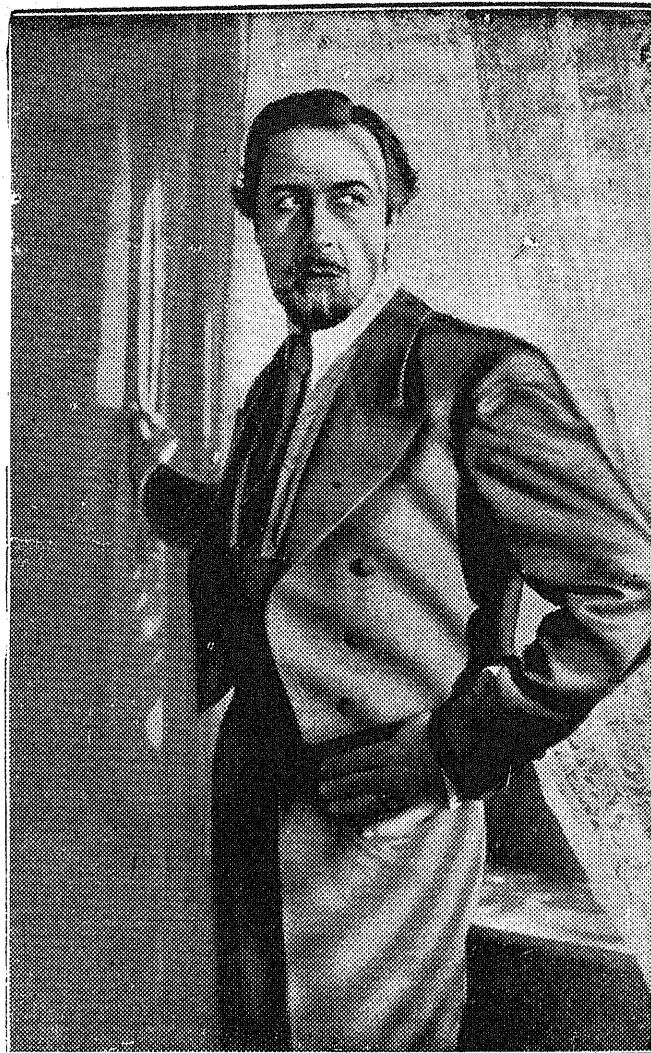
Z okazji 15-letniej rocznicy śmierci śp. Wawrzyńca Hajdy, ludowego poety śląskiego, zwanego „śląskim Wernyhorą“, odbyła się w Piekarach Śląskich uroczystość ku uczczeniu poety. Podczas specjalnej akademii miejscowa ludność złożyła hołd swemu rodakowi-bu dzieliowi ducha narodowego na Śląsku. Śp. Hajda w 30-ym roku życia podczas wypadku górniczego stracił wzrok i utworzył swoje dyktował. Na zdjęciu moment, w którym Wawrzyniec Hajda wita w 1922 roku wkraczające na Śląsk oddziały wojska polskiego.



Greta Garbo i Charles Boyer w filmie pt. „Pani Walewska” wg powieści Gąsiorowskiego. Film wyświetla kino „Casino” w Łodzi.
Fot. Metro G. M.



Brian Aherne w filmie pt. „Przygoda pod Paryżem” realizacji Meryn Le Roya.
Fot. Warner Bros.



Ferdinand Marian w filmie pt. „La Habanera”
Fot. Warszawska K. S. A.



Znany i ceniony w szerokich kołach filmowych fachowiec p. Józef Weinreb, został mianowany dyrektorem wytwórni New Universal Pictures na Polskę. Dyr. Weinreb, który dotąd zajmował stanowisko dyr. wytw. „Twentieth Century Fox na Polskę, zyskał sobie podczas długiego okresu pracy na niwie filmowej, ogólną sympatię przedstawicieli przemysłu filmowego i własności kinowej.

Łódź w ilustracji

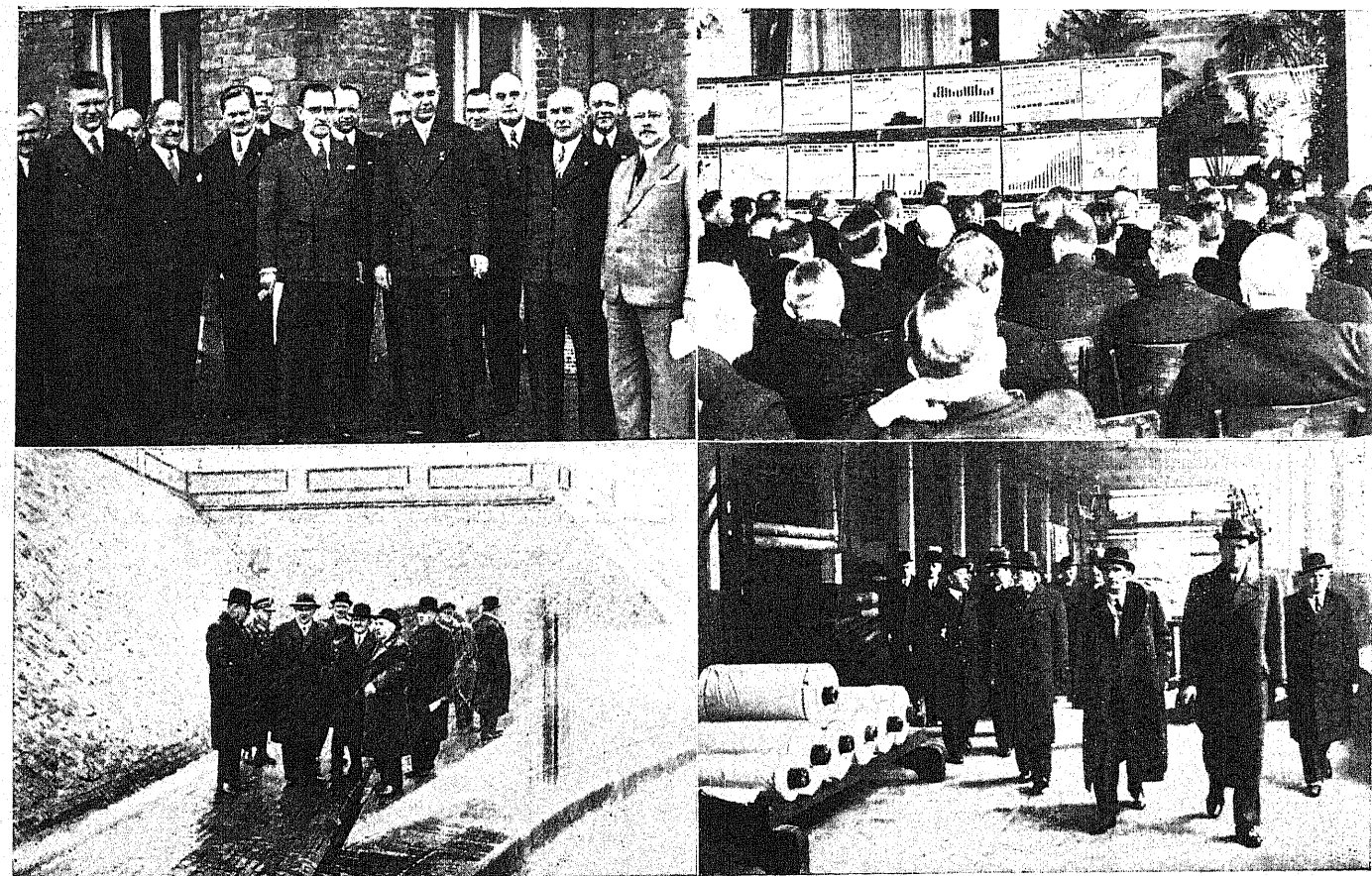
DODATEK ŚWIĄTECZNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

Rok XIV

Sobota, 16 kwietnia 1938 roku.

Nr. 16

Przedstawiciele Rządu w Łodzi.



W dniu 9 bm. na zaproszenie p. wojewody Al. Hauke-Nowaka i prezydenta miasta p. Mikołaja Godlewskiego przybyli do Łodzi przedstawiciele władz centralnych z Warszawy z wiceministrem spraw wewnętrznych Korsakiem na czele. Przedstawiciele rządu pobyt swój w Łodzi sprowadzili do dokładnego zapoznania się z potrzebami wielkiego miasta w różnych jego dziedzinach. Wycieczka reprezentantów władz centralnych zwiędziła urządzenia Łodzi w zakresie opieki społecznej, zdrowotności publicznej, oświaty i kultury, roboty inwestycyjne, kanalizację i wodociągi oraz zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana. Na zdjęciach widzimy u góry od strony lewej przedstawiciele władz rządowych z p. wiceministrem Korsakiem, p. wojewodą Al. Hauke-Nowakiem i prezydentem Godlewskim na czele, na prawo prezydent miasta zapoznaje Gości z Łodzią i jej potrzebami w Radzie Miejskiej. U dołu od lewej wycieczka na burzowcu przy ul. Karolewskiej, na prawo w zakładach przem. Scheiblera i Grohmana w Łodzi.

Fot. A. Woźniak.